

Krzysztof KOŹBIAŁ

## **KOLUMNY I TARCZE LEGIONÓW POLSKICH. PRZYKŁAD WADOWIC I OKOLICZNYCH MIAST**

Każdemu znane są chyba Legiony Polskie związane nierozzerwalnie z osobą Józefa Piłsudskiego, które w bardzo znaczący sposób przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Bez tych formacji proces ten byłby z pewnością o wiele trudniejszy do przeprowadzenia, być może nawet niemożliwy. Legiony kojarzą się jednak przede wszystkim z czynem zbrojnym, z polem bitwy, generalnie z wojskowością.

Mało znanym aspektem istnienia Legionów są natomiast tzw. Tarcze Legionów, których powstanie było ściśle związane z początkowym okresem I wojny światowej. Celem tego krótkiego artykułu jest zapoznanie Czytelnika z ideą ich powstania oraz przedstawienie przebiegu jej realizacji na przykładzie tarcz Wadowic i tarcz kilku pobliskich ośrodków miejskich. Dość bogata, choć oczywiście niekompletna, baza źródłowa pozwala na opis tarcz, określenie terminu ich odsłonięcia oraz przebieg akcji zbierania funduszy ze sprzedaży gwoździ wbijanych w te tarcze. Sam opis tarcz będzie poprzedzony przypomnieniem idei Kolumny Legionów, która stanęła na rynku krakowskim w 1915 r.

### **1. Kolumna Legionów i jej powstanie**

Za początki działalności legionowej uznaje się pierwsze dni sierpnia 1914 r. kiedy to nastąpił wymarsz oddziałów Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów. Niedługo potem, 16 sierpnia, powołano do życia Naczelny Komitet Narodowy (NKN), którego zadaniem miało być skupienie rywalizujących ze sobą do tej pory ugrupowań dążących do niepodległości Polski i funkcjonujących na terenie Galicji<sup>1</sup>. NKN przystąpił też do tworzenia dwóch oddziałów zwanych właśnie Legionami. Organizacja ta jest o tyle ważna gdyż to właśnie z nią bezpośrednio wiąże się sprawa Kolumny Legionowej a później tarcz. Koszty funkcjonowania NKN ciągle wzrastały, także potrzeby stawały się coraz wyższe z uwagi na to, iż utrzymanie czy też wspieranie Legionów wymagało dużych nakładów. Komitet niósł również pomoc

---

<sup>1</sup> Wśród nich były m.in.: powstały we Lwowie Centralny Komitet Narodowy, Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych a także przedstawiciele krakowskich demokratów i konserwatystów.

rodzinom poległych w walkach żołnierzy legionowych. Wszystko to zmuszało do szukania nowych form pozyskiwania środków, jedną z nich było odwołanie się do społecznej ofiarności.

Stąd w Departamencie Organizacyjnym NKN narodził się pomysł ufundowania tzw. Kolumny Legionów. Ideę zaczerpnięto z Austrii gdzie od początków walk w czasie I wojny światowej w poszczególnych miastach i miasteczkach wystawiano kolumny bądź tarcze, w które wbijano gwoździe – mniej lub bardziej ozdobne. Ze sprzedaży tych specjalnych gwoździ pozyskiwano fundusze przeznaczane na cele armii cesarskiej<sup>2</sup>. Z kolei inspiracji dla Austriaków dostarczył ponoć wiedeński zabytek z okresu średniowiecza „Stock im Eisen” („pień w żelazie”)<sup>3</sup>. Akcję austriacką i sam pomysł przeszczepiono na grunt galicyjski.

Postanowiono rozpocząć od kolumny i w połowie 1915 r. powołano specjalny Komitet Kolumny Legionów na czele z przewodniczącym Witoldem Ostrowskim, który miał zająć się sprawami organizacyjnymi. Akcja musiała przebiegać bez większych przeszkód<sup>4</sup> gdyż już 16 sierpnia 1915 r., dokładnie w pierwszą rocznicę powstania NKN, na rynku krakowskim, naprzeciw Kościoła Mariackiego doszło do uroczystego odsłonięcia Kolumny Legionów. Kolumna ustawiona była na czworobocznym postumencie ozdobionym herbami Krakowa, Podgórze, Kazimierza i Kleparza, trzon kolumny opasywała wstęga z napisem „Legiony Polskie”, nad trzonem znajdował się legionowy orzeł siedzący na ziemskim globie. Całość została osłonięta baldachimem przed negatywnym wpływem czynników atmosferycznych<sup>5</sup>. Kolumna wraz z orłem miała około 5,5 m wysokości.

Głównym punktem uroczystości była ceremonia wbijania gwoździ w trzon kolumny, jako pierwszy dostąpił tego zaszczytu prezes NKN Władysław Jaworski. W pierwszym dniu ze sprzedaży gwoździ, w cenie 1 korona za sztukę, zebrano 4455 koron i 95 halerzy, każdy z kupujących otrzymywał pamiątkowy ozdobny kwit. Należy w tym miejscu dodać, iż kolumnę projektował Franciszek Mączyński, wykonał ją Tomasz Karnasiewicz a orzeł legionowy był dziełem Jan Butelskiego<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> W. Milewska, M. Zientara, *Sztuka Legionów i jej twórcy 1914 – 1918*. Kraków 1999, s. 338.

<sup>3</sup> M. Opalek, *Tarcze Legionów 1914 – 1917*. Kraków 1917, s. 7, 8. Według legendy czeladnik ślusarski miał opasać pień drzewa żelazną obręczą i zamknąć ją na kłódkę w ten sposób, iż nikt nie potrafił jej otworzyć – z tego powodu podejrzewano go o zмовę z szatanem. Od tej pory każdy z wiedeńskich ślusarzy opuszczający miasto wbijał w pień jeden gwoździe co z czasem doprowadziło do tego, że pień w całości był pokryty gwoździami i utworzył na nim swoistą osłonę.

<sup>4</sup> Odezwa w tej sprawie głosiła m.in.: „Kolumna jako symbol sławy jaką zdobyły Legiony na polach wielu bitew”. Patrz: Biblioteka Jagiellońska. *Druki ulotne - Legiony*. T. 4: Legiony 1915, nr 69.

<sup>5</sup> M. Opalek, *Kolumna Legionów*. Kraków 1915, s. 7.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 8.

## 2. Idea tarcz legionowych i jej realizacja

Większe a co za tym idzie bogatsze miasta fundowały kolumny legionowe. Za przykładem Krakowa poszły Lwów, Stanisławów, Drohobycz i inne miasta. Z czasem pojawiła się jednak nowa idea, która miała szansę dotarcia także do mniejszych ośrodków – była to idea fundowania tarcz legionowych. Wychodzono z założenia iż ufundowanie tarcz będzie w poszczególnych ośrodkach łatwiejsze z uwagi na mniejsze nakłady finansowe potrzebne na ten cel.

Krakowski Komitet Kolumny Legionów przekształcił się Komitet Kolumny i Tarcz Legionów, jego celem miała być koordynacja lokalnych akcji zbierania funduszy na powstające tarcze a tym samym dla legionistów i rodzin poległych żołnierzy. Idea została w krótkim czasie rozpropagowana, pomocne w tym były odezwy kierowane do zarządów poszczególnych miast a także organizacji społecznych. W jednej z odezw pisano: *Setki chorych legionistów i ich rodziny oczekują pomocy. [- -] Niech nie braknie w Galicji gminy, któraby Tarczy Legionowej nie ufundowała*<sup>7</sup>.

Przy Komitecie ukonstytuowała się tzw. komisja artystyczna, której zadaniem miało być zadbanie o odpowiedni poziom przygotowywanych elementów. Rezultatem jej prac był regulamin określający w zarysie jak powinny wyglądać tarcze: na każdej miało znajdować się wyobrażenie orła legionowego, herb miejscowości fundującej tarczę, nazwa tejże miejscowości oraz wolne miejsca, które miały zapełniać się nabijanymi gwoździami<sup>8</sup>. W skład komisji wchodził: inż. Eugeniusz Tor, architekt Franciszek Mączyński i artysta malarz Kazimierz Witkiewicz<sup>9</sup>. Darczyńcy przeznaczający finanse na zakup gwoździ mieli otrzymywać pamiątkowe ozdobne kwity potwierdzające wpłatę na ten cel.

Przewidywano również, iż w poszczególnych mniejszych miastach może brakować fachowych sił zdolnych do wykonania tarcz na odpowiednim poziomie – wychodząc naprzeciw temu postanowiono, że w takich wypadkach tarcze będą wykonywane w Krakowie z uwzględnieniem projektu akceptowanego przez dane miejscowości. W sporadycznych przypadkach projekt również mógł być sporządzony w Krakowie. Tarcze fundowały nie tylko pojedyncze miasta ale i całe okręgi, np. Ziemia Niska, Ziemia Miechowska czy Śląsk (Cieszyn, Bogumin, Jabłonków, Frysztat i Polska Ostrawa).

---

<sup>7</sup> Cytat za: J. T. Nowak, *Tarcze Legionowe 1915 - 1917 r. w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. W: „Krzysztofor”. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa 1983, z. 10, s. 56.

<sup>8</sup> W. Milewska, M. Zientara, *op. cit.*, s. 339.

<sup>9</sup> J. T. Nowak, *op. cit.*, s. 56.

Tarcze były wykonane z drewna lipowego, jedynie elementy powtarzające się, jak wspomniany orzeł, herb czy też napisy, starano się wykonać z innych gatunków (np. z dębu) w celu ich specjalnego zaznaczenia a co za tym idzie lepszej przejrzystości całej tarczy. Jednak same napisy a także herb w sporadycznych przypadkach zostawały utworzone także poprzez wbicie ozdobnych gwoździ w odpowiedni sposób. Gwoździe stanowiły zresztą najbardziej istotny element całości. Miały pełnić funkcję dekoracyjną dlatego używano ich w wielu rodzajach: zwykle żelazne, pozłacane, posrebrzane, malowane. Różna była ich wielkość, różnorodny kształt główek (kwadratowe, okrągłe itd.) – wszystko to miało na celu stworzenie odpowiedniego wrażenia dekoracyjnego. Ich ceny wahały się od 1 do 50 koron, w zależności od rodzaju i stopnia dekoracyjności. Na najdroższych a zarazem stosunkowo największych ofiarodawca mógł wygrawerować swe imię i nazwisko. Miejsce przeznaczone na wbijanie gwoździ miało być ściśle odgraniczone od stałych, powtarzających się elementów. Część tarcz była pomalowana z zachowaniem barw heraldycznych. Z reguły tarcze legionowe miały, z nielicznymi wyjątkami, kształt klasycznych tarcz herbowych.

Zebrane sumy poszczególne komitety miały lokować na książeczkach kas oszczędnościowych na miejscu a dopiero po zakończeniu akcji całość miała być przesłana do Krakowa, do Departamentu Organizacyjnego NKN, gdzie stawała się podstawą funduszu przeznaczanego na pomoc inwalidom i rodzinom po poległych legionistach. Dochód z kolumny krakowskiej wyniósł około 120 tys. koron zaś z tarcz ponad 34 tys. koron. Jeśli chodzi o same tarcze to pierwotnie zakładano, iż po wypełnieniu ich gwoździami miały one także trafiać do NKN a ten w przyszłości zamierzał przekazać zebraną w ten sposób kolekcję Muzeum Narodowemu na Wawelu<sup>10</sup>. Przyszłość pokazała jednak, że plany te nie zostały zrealizowane. Część tarcz trafiła co prawda do Krakowa ale raczej zdecydowana większość pozostała w ośrodkach, które je fundowały. Niektóre przetrwały tu i ówdzie do dziś a los dużej części jest po prostu nieznanym.

### 3. Tarcze Wadowic i Andrychowa

Jednym z galicyjskich miast, które postanowiło odpowiedzieć na apel NKN były **Wadowice**. Nie było w tym zresztą nic dziwnego, gdyż na ten sam apel odpowiedziały także inne ośrodki miejskie z tego regionu Galicji. Ze zdjęć zamieszczonych w książce Mieczysława Opalka<sup>11</sup> znamy wygląd wadowickiej tarczy. W centrum tarczy znajdował się

<sup>10</sup> W. Milewska, M. Zientara, *op. cit.*, s. 339, 340.

<sup>11</sup> Wszystkie tarcze które będą tu opisywał znajdują się na zdjęciach w: M. Opalek, *Tarcze...*, *op. cit.*, s. 21-74. Reprodukcje będące ilustracjami do tego artykułu również pochodzą z tej publikacji.

orzeł biały w koronie a na jego piersiach herb miasta z koroną nad tymże herbem. Tarczę z orłem wieńczyła korona a wokół tarczy obiegały różnorakie ozdobniki. Po bokach korony znajdował się napis, z którego dowiadujemy się, iż tarczę fundowały „WADOWICE LEGIONOM 1916”. Charakterystyczne, iż tarcza została wykonana na miejscu, tzn. w Wadowicach, przez żołnierza armii austriackiej Adam Waltera. Wskazówek udzielali mu Robert Han i Kazimierz Homme. Świadczyło to o artystycznym potencjale miasta, które nie musiało uciekać się do pomocy artystów krakowskich.

Inicjatywę ufundowania tarczy Wadowice musiały podjąć dość szybko o czym świadczy w miarę wczesny, w porównaniu z innymi miastami, termin jej odsłonięcia. Z końca grudnia pochodzą informacje o przesłaniu do miasta 10 honorowych gwoździ z wygrawerowanymi nazwiskami darczyńców, które zostały wykonane w Krakowie<sup>12</sup>. Zamawianie tych specjalnych egzemplarzy było zresztą regułą także w przypadku innych ośrodków miejskich. Uroczystość odsłonięcia tarczy Wadowic odbyła się 9 stycznia 1916 r. rozpoczynając się nabożeństwem w kościele parafialnym. Tarcza umiejscowiona została w pawilonie na wadowickim rynku. Wygląd pawilonu znany jest choćby z karty pocztowej wydanej w tamtym okresie<sup>13</sup>. Na *uroczyste poświęcenie Tarczy Legionów* zapraszali *magistrat Wadowic i Powiatowy Komitet Narodowy*<sup>14</sup>. Z ramienia NKN w uroczystości uczestniczył jego wiceprezes a zarazem poseł dr Ludomił German, jako przedstawiciel Departamentu Organizacyjnego NKN obecny był naczelnik biura Julian Smulikowski. Wadowicką tarczę prezentowały dwie wydane z tej okazji pocztówki<sup>15</sup>.

Liczne było grono darczyńców, którzy zakupili ozdobne gwoździe wbite następnie w tarczę. Dokumenty pozwalają na wymienienie co najmniej kilkunastu z nich. Były to zarówno zakłady pracy, instytucje jak i osoby prywatne: Ognisko Nauczycielskie, Szkoła Wydziałowa Żeńska w Wadowicach, C.K. Sekcja konserwacji kolei państwowej, C.K. Urząd Podatkowy, C.K. Dyrekcja Okręgu Skarbowego, Starostwo Wadowickie, Urząd Pocztowy, C.K. Sąd Obwodowy, Powiatowy Komitet Narodowy, Offizierskorps des L.I.R. 20 Wadowice, Offiziere des L.W.B. Nr. 34 Wadowice, grono profesorów C.K. Gimnazjum, robotnicy fabryki F. Romaszkana (czyli papierni), izraelicka gmina wyznaniowa, Józef Czapik, Henryk Lewinger, Feliks Romaszkan, rodzina Sopickich, rodzina Olbrychtów, Eugeniuszowie Zabierowscy, Aleksandrowie Gotkowscy, rodzina Ripperów, rodzina

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kraków), NKN, zespół archiwalny nr 521, Zawiadomienie wysłane z Krakowa do Wadowic w dniu 28 grudnia 1915 r., s. 75.

<sup>13</sup> Porównaj: *Wadowice na dawnych pocztówkach*. Wadowice 2000, karta nr 214, s. 191.

<sup>14</sup> AP Kraków, NKN nr 514, Plakat zapraszający na odsłonięcie tarczy, załącznik nr 11 do *Sprawozdania Powiatowego Komitetu Narodowego w Wadowicach z działalności do 31 grudnia 1916 roku*, s. 501.

<sup>15</sup> AP Kraków, NKN nr 521, s. 90, 91, 108.

Schmidlów oraz Pogłódowscy<sup>16</sup>. Bez wątplenia nie jest to lista pełna a dalszych nazwisk bądź nazw instytucji nie sposób wymienić z uwagi na brak źródeł. Brak jest również podania kwoty jaką udało się zebrać z gwoździ wbitych w tarczę. Ważne były jednak nie tylko datki z droższych, ozdobnych, gwoździ ale również z tych zwykłych, czarnych, po 1 koronie.

Akcje pomocy Legionom prowadzono zresztą w Wadowicach nie tylko przy okazji powstania tarczy. Wcześniej, 28 listopada 1915 r. w sali Sokoła odbył się wieczorek listopadowy, który przyniósł dochód w wysokości ponad 154 koron przeznaczony na *gwiazdkę dla legionistów*<sup>17</sup>. Zbieraniem funduszy zajęło się Koło Ligi Kobiet zakupując dla żołnierzy najpotrzebniejsze rzeczy z podstawowego wyposażenia (bielizna, skarpety, rękawiczki) a przy okazji również książki.

Jedną z tarcz ufundował **Andrychów**. Przez pole tarczy tego miasta pionowo i poziomo przebiegały dwie belki a na ich skrzyżowaniu umieszczony był, w okrągłym polu, herb miasta. Nad herbem znajdował się orzeł legionowy. Herb miasta obiegał napis „POLSKIM LEGIONOM MIASTO ANDRYCHÓW”. Charakterystyczną cechą tarczy andrychowskiej była stosunkowo duża jej część pozostawiona bez jakichkolwiek elementów ozdobnych, właśnie te miejsca były przeznaczone w pierwotnym zamyśle do obicia. Projekt tarczy nadesłano z Andrychowa, wykonał ją w Zakopanem Wojciech Brzega, autor tarcz także dla innych miejscowości (Jaworów, Żółkiew). Starania o powstanie tarczy dla Andrychowa podjęto pod koniec 1915 r. gdyż wraz z pismem z 6 listopada burmistrz miasta przesyłał do Krakowa projekt tarczy z herbem miasta i prośbą o akceptację. Po dokonaniu niewielkich zmian, chodziło o umiejscowienie herbu miasta, projekt został zaakceptowany a przewidywane koszty powstania tarczy określono na 150 koron. Co ciekawe, zakładano iż w tarczę, mającą wymiary 110 na 60 cm, będzie możliwe wbicie aż 4100 gwoździ co jak na ówczesne czasy wydaje się być liczbą bardzo wysoką gdyż miasto liczyło ok. 4500 mieszkańców<sup>18</sup>. Niestety, dokumenty nie pozwalają na stwierdzenie kiedy nastąpiło odślonięcie andrychowskiej tarczy. Z całą pewnością nastąpiło to nie wcześniej niż pod koniec maja 1916 r. gdyż 23 maja NKN odebrał dopiero tarczę od Wojciecha Brzegi<sup>19</sup>. Gwoździe z wrytymi napisami zakupili m.in.: hrabia Stefan Bobrzyński, Józef Męciński, ks. Marcin Krzysica, Ludwik Szafrąński, Józef Sowiński, Urząd Podatkowy oraz cech miejscowych masarzy. Oczywiście i ta lista darczyńców nie jest rzecz jasna kompletna. Brak też informacji na temat rzeczywistej liczby gwoździ wbitych w andrychowską tarczę jak też

<sup>16</sup> AP Kraków, NKN nr 521, dokumenty poświęcone Wadowicom.

<sup>17</sup> AP Kraków, NKN nr 514, s. 452.

<sup>18</sup> AP Kraków, NKN nr 518, Pismo burmistrza Andrychowa z 6 listopada 1915 r., s. 2; wiadomości o liczbie gwoździ, s. 3.

<sup>19</sup> AP Kraków, NKN nr 517, pismo z dnia 23 maja 1916 roku, s. 50.

i dochodu jaki przyniosła ta akcja. Również w Andrychowie dużą rolę przy powstaniu tarczy odegrało miejscowe Koło Ligi Kobiet.

#### 4. Tarcze okolicznych miast

Także inne, nieodległe od Wadowic i Andrychowa miasta postanowiły ufundować swe tarcze. **Oświęcim**, podobnie jak Wadowice, wykonał ją siłami miejscowych artystów gdyż projektodawcą i wykonawcą tamtejszej tarczy był artysta-malarz i rzeźbiarz Jan Stankiewicz. Na pierwszy rzut oka ogólny zarys wydaje się podobny do wadowickiego, również przedstawia orła z koroną z tą różnicą, że herb miasta znajduje się poniżej orła. Wokół tarczy widoczne są wbijane gwoździe, nie jest ich tu jednak zbyt wiele co wskazuje na to, iż zdjęcie zostało wykonane niedługo po wykonaniu oświęcimskiej tarczy. Tarcza Oświęcimia jest najwcześniejszą z omawianych tutaj i powstała w 1915 r. Jednomyślną decyzję o jej ufundowaniu podjęto na posiedzeniu rady gminy w dniu 6 października 1915 r. Posiedzenie odbywało się pod przewodnictwem burmistrza miasta Romana Mayzla<sup>20</sup>. Prace nad projektem musiały przebiegać sprawnie gdyż do uroczystości odsłonięcia tarczy doszło 12 grudnia. Odbywała się ona, w odróżnieniu od innych tego typu imprez, w dość zamkniętym gronie a mianowicie w sali rady miejskiej. Z pewnością spowodowało to, iż liczba osób mogących uczestniczyć w odsłonięciu była nieco ograniczona. Świadczyć może o tym także stosunkowo niska kwota zebrana w tym dniu – 620 koron (w o wiele mniejszym Zatorze zebrano prawie dwukrotnie więcej pieniędzy). W tym samym dniu w sali Zakładu Salezjańskiego odbył się uroczysty wieczorek związany z odsłonięciem tarczy podczas którego występował m.in. chór męski wspomnianego zakładu<sup>21</sup>. Fundatorami ozdobnych gwoździ do oświęcimskiej tarczy byli m.in.: burmistrz Mayzel z rodziną, Liga Kobiet, młodzież szkoły męskiej, Szkoła Wydziałowa Żeńska, Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek oraz wiele osób prywatnych. Ogółem przez prawie rok, do listopada 1916 r., zebrano 1557 koron i 85 halerzy<sup>22</sup>.

Pośrednim rozwiązaniem między tarczą i kolumną wydaje się rzeźba zaprojektowana i wykonana w **Bialej** przez Józefa Jurę. Przedstawia on postać ułana – Beliniaka przytrzymującego tarczę wspartą o blok znajdujący się na cokole. Na tarczy widnieje orzeł a obok niego szczególnie ważne dla polskich walk niepodległościowych daty: 1831, 1863 oraz 1914. Na bloku wspierającym tarczę widnieje napis „POLSKIM LEGIONOM POWIAT

<sup>20</sup> AP Kraków, NKN nr 520, s. 20.

<sup>21</sup> AP Kraków, NKN nr 520, plakat zawiadamiający o uroczystości, s. 47-49; *Wyciąg ze sprawozdania referenta NKN w Oświęcimiu A. Orłowskiego*, s. 26.

<sup>22</sup> AP Kraków, NKN nr 520, *Pismo Powiatowego Komitetu Narodowego w Oświęcimiu do Departamentu Organizacyjnego NKN z dnia 17 listopada 1916 roku*, s. 43.

BIALSKI”. Pomysł ten nawiązuje w pewien sposób do popularnych w Austrii w tym czasie pomników „żelaznych rycerzy”<sup>23</sup>, w których również (lub w ich tarcze) wbijano gwoździe zbierając w ten sposób fundusze na cele wojskowe. W tym wypadku do obicia przeznaczona była część tarczy trzymana przez ułana. Odsłonięcie tarczy w Białej odbyło się w niedzielę 4 czerwca 1916 r. a główną rolę w jej powstaniu odegrało miejscowe Koło Ligi Kobiet. Na uroczystości obecny był członek NKN dr Antoni Wereszczyński<sup>24</sup>.

Reszta omawianych w tym artykule tarcz została wykonana poza miejscowościami, które je fundowały. Efektownie prezentuje się tarcza miasta **Zator** projektowana przez Stefana Filipkiewicza, wykonana w Krakowie przez Józefa Stręka<sup>25</sup>. Ma ona kształt sześciokąta, którego boki są bogato zdobione. Jej centralne miejsce zajmuje stosunkowo duży herb miasta wokół którego po owalu obiega napis „LEGIONOM POLSKIM ZATOR”. W Zatorze starania o ufundowanie tarczy podjęto jeszcze pod koniec 1915 r. – 18 grudnia zamówiono projekt i tarczę „na 800 gwoździ”<sup>26</sup>, miała mieć wysokość 60 cm. Tarcza była gotowa w pierwszej połowie kwietnia 1916 r. a koszty jej wykonania wyniosły 266 koron<sup>27</sup> – suma ta zwróciła się ze sporym zyskiem już w dniu odsłonięcia tarczy. Samo, niezwykle uroczyste, odsłonięcie tarczy zatorskiej odbyło się 18 czerwca 1916 r. Po nabożeństwie tłumnie zgromadzona publiczność udała się przed magistrat gdzie na specjalnie przygotowanym podwyższeniu udekorowanym narodowymi sztandarami znajdowała się tarcza legionowa. W uroczystości jako reprezentant NKN uczestniczył profesor UJ Marian Raciborski, sam zakupił zresztą ozdobnego gwoźdźca w cenie 20 koron wbitego w tarczę. W pierwszym dniu zebrane fundusze zamknęły się sumą 1100 koron a do połowy września bilans wzrósł do ponad 1830 koron. Nie doszedł natomiast do skutku, z nieznanых powodów, wieczorek w sali magistratu, który miał zakończyć uroczystości. Ciekawą formą prezentacji tarczy w okolicach Zatora było cotygodniowe, niedzielne, obwożenie jej po poszczególnych miejscowościach – m.in. Przeciszowie, Ryczowie, Piotrowicach, Spytkowicach, Podolszu, Palczowicach i Gierałtowicach – oraz zbieranie przy okazji datków ze sprzedaży gwoździ wbijanych w tarczę. Wyjazdy z tarczą były możliwe dzięki wsparciu Dyrekcji Dóbr Zatorskich Potockich, która ufundowała pojazd zaprzężony w konie. Gwoździe ozdobne do tarczy w Zatorze zakupili m.in.: Gmina Miasta Zator, Towarzystwo Zaliczkowe, Liga Kobiet, Ognisko Nauczycielskie, gminy Piotrowice, Przeciszów

<sup>23</sup> W. Milewska, M. Zientara, *op. cit.*, s. 342.

<sup>24</sup> AP Kraków, NKN nr 518, s. 35.

<sup>25</sup> Nieomal wszystkie tarcze legionowe, które zostały zaprojektowane w Krakowie wykonano w jego zakładzie.

<sup>26</sup> AP Kraków, NKN nr 521, s. 203.

<sup>27</sup> AP Kraków, NKN nr 521, Departament Organizacyjny NKN zawiadamał 12 kwietnia, iż tarcza jest już wykonana, s. 204; 9 maja informował o kosztach, s. 205.

i Palczowice oraz inni darczyńcy<sup>28</sup>. Tarcza Zatora jest przykładem na to, iż nie zrealizowano początkowego zamiaru zgromadzenia wszystkich tarcz w Krakowie. Obecnie znajduje się ona w gabinecie burmistrza w budynku Urzędu Miejskiego w Zatorze.

Z pracowni Józefa Stręka wyszła również tarcza **Kęt** wykonana pod artystycznym kierownictwem Kazimierza Witkiewicza, który projektował zresztą kilkanaście tarcz. Przedstawia ona herb miasta umieszczony na jednolitym tle, nad nim przebiega napis „**MIASTO KĘTY LEGIONOM POLSKIM**” natomiast pod nim w polu owalnym widnieje data „1916”. W tym przypadku mamy do czynienia z dużą liczbą zdobień co sprawia, iż wizualny efekt całości jest imponujący. Tarcza kęcka powstała stosunkowo najpóźniej gdyż dopiero pod koniec 1916 r. Powiatowy Komitet Narodowy w Kętach w dniu 31 sierpnia 1916 r. postanowił ufundować tarczę legionową dla miasta za kwotę 400 koron<sup>29</sup>, w okolicznych miastach tarcze te były już odsłonięte. Jeszcze bardziej przesuвано z *powodu różnych przeszkód*<sup>30</sup> termin odsłonięcia gotowej już od kilku miesięcy tarczy a do uroczystości doszło ostatecznie dopiero 17 czerwca 1917 r. Brak niestety dokładniejszych informacji o samej uroczystości, jeden z dokumentów podkreśla tylko, iż była ona skromna i nie przyniosła oczekiwanych wyników<sup>31</sup>. Generalnie można przypuszczać, iż powodem tego było opóźnienie odsłonięcia a z drugiej strony także ogólnie późne podjęcie samej idei przez placówkę NKN w Kętach. Znana jest natomiast dość obszerna lista osób i instytucji, które wsparły ideę fundując ozdobne gwoździe wbijane do tarczy w Kętach. Wśród nich byli m.in.: gminy Kęty, Porąbka i Stara Wieś Górna, C.K. Seminarium Nauczycielskie, nauczyciele z Czańca, poszczególne klasy szkoły żeńskiej, Korpus Oficerski w Kętach oraz liczne osoby prywatne: dr Władysław Dziewoński, Antoni Hałatek, dr Waller, Marta Łazarska, Zofia Dworzańska, Jan i Maria Podworscy, Józef Jura i wielu innych<sup>32</sup>.

Dużą liczbą wiadomości dysponujemy odnośnie tarczy wykonanej dla **Suchej Beskidzkiej**<sup>33</sup>. Tarczę wykonał w Krakowie Józef Stręk pod artystycznym kierownictwem Kazimierza Witkiewicza. Wykonano ją w drewnie lipowym, na tle pokrytym farbą olejnym w kolorze brązowym znajduje się herb miasta - koń w kolorze srebrnym, w górnej części tarczy przebiega napis „**SUCHA LEGIONOM POLSKIM**”, bogate zdobienia tworzą literę

<sup>28</sup> AP Kraków, NKN nr 521, informacje o przebiegu odsłonięcia tarczy oraz o dalszej zbiórce funduszy na ten cel, 226-231; plakat informujący o odsłonięciu tarczy, s. 242.

<sup>29</sup> AP Kraków, NKN nr 519, *Pismo Powiatowego Komitetu Narodowego w Kętach z dnia 31 sierpnia 1916 roku*, s. 26.

<sup>30</sup> AP Kraków, NKN nr 519, *Pismo Powiatowego Komitetu Narodowego w Kętach z 10 maja 1917 roku*, informuje ono o terminie odsłonięcia tarczy, s. 35.

<sup>31</sup> AP Kraków, NKN nr 519, s. 51-52.

<sup>32</sup> AP Kraków, NKN nr 519, s. 37, 42, 44, 51, 54.

<sup>33</sup> W momencie wykonania tarczy miasto to nie nosiło jeszcze, rzecz jasna, przymiotnika „Beskidzka”.

„U”, wymiary tarczy wynoszą 100 na 77 cm<sup>34</sup>. Tarcza została wykonana w pierwszej połowie 1916 r., 4 czerwca tegoż roku odbyła się uroczystość jej poświęcenia (w tym samym czasie co w Białej): po nabożeństwie zgromadzeni przeszli na suski rynek gdzie ustawiono pawilon, w którym umieszczono tarczę. Po przemówieniach rozpoczęto wbijanie gwoździ - tylko w ciągu pierwszych dwóch godzin z ich sprzedaży zebrano 700 koron (wykonanie tarczy kosztowało 350 koron), razem z całości akcji zgromadzono 1425 koron i 94 halerze. W tarczę wbito razem 167 większych gwoździ na których są wygrawerowane nazwiska fundatorów, z tego 2 specjalne ufundowane przez Koło Ligi Kobiet w Suchej oraz Powiatowy Komitet Narodowy. Oprócz większych gwoździ resztę miejsc pokryły żelazne ćwieki, tarcza została więc obficie ozdobiona. Porównanie zdjęć sprzed akcji (bez gwoździ) i po niej daje najlepsze wyobrażenie o tym jak mogły wyglądać także i inne tarcze. Obecnie tarcza, wraz z kilkoma innymi<sup>35</sup>, znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Tamże można oglądać miniaturę suskiej tarczy o wymiarach 60 na 42 cm. Ofiarodawcom w Suchej wystawiono pokwitowanie zawierające m.in. fragment kantaty odśpiewanej przez młodzież podczas uroczystości odsłonięcia tarczy:

*W symboliczne Tarczy święto  
Cześć wam niesiem wojownicy  
Za orężną dań zakłęta  
W stal bagnety i szablicy.  
Hołd składamy wam Legiony  
I serc afekt wiecznotrwały  
Za ten honor ocalony  
I wskreszenia dawnej chwały.  
Już po niwach idzie szczęsna wieść -  
Za nią wam Legiony sława, cześć<sup>36</sup>.*

Ostatnia omawiana w tym miejscu tarcza była ufundowana przez **Żywiec**. Całość miała nietypowy jak na legionowe tarcze kształt prostokąta, w którego centralnym miejscu umieszczono herb miasta, obok znajdują się zdobienia, m.in. w kształcie liści, natomiast nad i pod tarczą herbową widnieje napis „LEGIONOM POLSKIM KRÓLEWSKIE WOLNE

<sup>34</sup> Wszystkie wiadomości na ten temat patrz: J. T. Nowak, *op. cit.*, s. 71-72.

<sup>35</sup> Bochnia, Kałusz, Olkusz, Nisko, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Tarnobrzeg, Złoczów, Żółkiew. Oprócz tarcz muzeum posiada detale z Kolumny Legionów z Krakowa oraz ze Stanisławowa.

<sup>36</sup> M. Opałek, *Tarcze...*, *op. cit.*, s. 17.

MIASTO ŻYWIEC 1916". Żywiecką tarczę projektował Witold Florkiewicz, wykonał ją w Krakowie Franciszek Styczeń. Odsłonięcie tarczy w Żywcu miało miejsce 5 marca 1916 r., znalazła się ona pod specjalnym zadaszeniem zbudowanym na rynku, który zresztą już dzień wcześniej był świątecznie udekorowany<sup>37</sup>. W uroczystości uczestniczył referent NKN dr Michał Kórnicki, wieczorem w sali Sokoła odbył się wieczorek wieńczący ten radosny dla miasta dzień. Gwoździe do tarczy żywieckiej zakupili m.in.: grono adwokatów żywieckich, Żywiecka Fabryka Papieru, grono profesorów Szkoły Realnej, C.K. Sąd Powiatowy, cechy szewców, krawców, rzeźników i masarzy, liczne okoliczne szkoły oraz wielu innych, prywatnych, darczyńców. Zamówienia na ozdobne gwoździe wysyłano także po uroczystości. Na 27 maja dochód z ich sprzedaży wyniósł 6772 korony i 97 halerzy z czego 6700 koron wpłacono na książeczkę oszczędnościową<sup>38</sup>. Również i w tym przypadku nieznane są dalsze losy tarczy.

## 5. Podsumowanie

Idea fundowania tarcz, z których dochody przeznaczano dla rodzin poległych żołnierzy legionowych przyjęła się w ówczesnym społeczeństwie polskim. Wykroczyła ona nawet poza granice Galicji i została przeszczepiona na teren Królestwa Polskiego będącego pod zaborem rosyjskim - tarcze na tym terenie ufundowały m.in. Miechów, Olkusz czy Lublin. Wszystkie tarcze powstały w latach 1915-17, tarcze omawiane w tym artykule stworzono w większości w 1916 r., najwcześniejszą z nich jest tarcza oświęcimska powstała pod koniec 1915 r. Na podstawie dokumentów NKN można stwierdzić, iż powstało w sumie 79 tarcz legionowych, względnie kolumn<sup>39</sup>. Jest to więc dosyć pokaźna liczba i świadczy o zaangażowaniu w tą akcję szerokich czynników w poszczególnych miastach. Zbieranie funduszy na poszczególne tarcze nie kończyło się wraz z momentem ich odsłonięcia o czym świadczą liczne dokumenty, w których komitety organizacyjne zamawiały ozdobne gwoździe w Krakowie.

---

<sup>37</sup> AP Kraków, NKN nr 521, *Sprawozdanie z odsłonięcia Tarczy Legionów w dniu 5 marca 1916 roku*, s. 345-347.

<sup>38</sup> AP Kraków, NKN nr 521, s. 338, 376.

<sup>39</sup> J. T. Nowak, *op. cit.*, s. 57. Oprócz omawianych tu 8 tarcz ufundowały je jeszcze następujące miasta (regiony): Bochnia, Brzesko, Brzezinka, Brzozów, Chrzanów, Czerniowce, Dąbrowa Tarnowska, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dubiecko nad Sanem, Gorlice, Gródek Jagielloński, Grybów, Jarosław, Jasło, Jaworów, Jedlicze, Jordanów, Kałusz, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Krynica, Krzeszowice, Limanowa, Lublin, Lwów, Łańcut, Mielec, Mszana Dolna, Miechów, Muszyna, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Olkusz, Pilzno, Piotrków, Przemyślany, Radom, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Schodnica, Sędziszów, Sieniawa, Siersza - Wodna, Skawina, Śląsk, Słomniki, Śniatyń, Sokołów, Stanisławów, Stary Sambor, Stary Sącz, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Wieliczka, Zagórz, Zakopane, Złoczów, Żmigród i Żółkiew.

Na tym tle korzystnie zaprezentowały się Wadowice i inne pobliskie miasta również stając się fundatorami tarcz. Jako niezwykle ciekawe zagadnienie jawi się los tarcz po ich powstaniu. Wiadomo iż jedynie nieliczne trafiły do Krakowa (jak to zakładano na początku), nieliczne zachowały się do dziś a nieznany jest los większości z nich. Być może przyszłe badania przyczynią się do rozwiązania tych niewiadomych.

Ważne jest przypomnienie szczytnej idei, która przyświecała hojnym ofiarodawcom przyczyniającym się w ten sposób do walki o niepodległość. Być może artykuł ten stanie się podstawą dalszych opracowań na temat tarcz. Warto by odpowiedzieć chociaż na pytanie co stało się z wadowicką tarczą legionową.